



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: [Dzieje i nieświadomość – recenzja]

Author: Paweł Jędrzejko

Citation style: Jędrzejko Paweł. (2008). [Dzieje i nieświadomość – recenzja]. „Er(r)go” (Nr 16, z. 1, 2008, s. 216-220)



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH

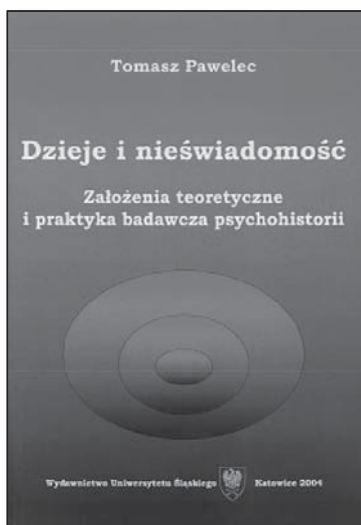


Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

nacisk na problematykę mentalności społeczeństwa angielskiego dyskusyjnego okresu, praca ta jest studium z pogranicza historiografii tradycyjnej, antropologii kultury i psychologii zbiorowości – a więc, tak jak dwie poprzednie, czyni wkład w rozwój historiografii alternatywnych. Ponieważ wszystkie trzy znakomicie napisane książki w istotny sposób wpisują się w spektrum szeroko pojętych studiów kulturowych, nieco bardziej szczegółowe ich omówienie może otworzyć nowe przestrzenie dla badań o innych orientacjach – i dlatego ich przedstawienie wydaje się szczególnie ważne.



Tomasz Pawelec, *Dzieje i nieświadomość. Założenia teoretyczne i praktyka badawcza psychohistorii*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2004; wydanie w miękkiej oprawie. 360 stron.

Podobnie jak psychoanalityczne studia nad literaturą budziły niegdyś kontrowersję w środowiskach filologicznych, mieszane uczucia wśród polskich historyków rodzi dziś psychohistoria. Choć w historiografii uprawianej przez naukę Zachodu od dawna stanowi już pełnoprawny kierunek badawczy – kierunek, który wygenerował dotąd setki publikacji otwierając drogę do postrzegania dziejów w świetle pytań wcześniej niewyobrażalnych – to w kontekście nauki polskiej „historia psychoanalityczna”, „historia psychologiczna” czy „psychoanalityczne studia nad historią” (jak czasem określa się psychohistorię) stanowią wciąż jeszcze niepokojące *novum*. Niepokojące, ponieważ w świetle obowiązujących paradygmatów badań historycznych tak zorientowany kierunek badań wykracza poza tradycyjne metodologiczne ramy dziedziny, skutkiem czego uczeni bardziej konserwatywni postrzegają go jako przynależny raczej do domeny psychologii, a nawet socjologii, zaś badacze liberalni widzą w nim pomost łączący refleksję nad dziejami i współczesne interdyscyplinarne studia kulturowe (*Culture Studies*). W takim kontekście, nie jest niczym zaskakującym, iż konieczność zaproponowania zdyscyplinowanej definicji psychohistorii staje się palącą. Pawelec wyjaśnia tę potrzebę następująco:

To być może nieco zaskakujące dla Czytelnika zaabsorbowanie kwestią definicji zjawiska zwanego psychohistorią wywodzi się z bardzo wczesnego etapu moich dociekań. Studiując literaturę przedmiotu oraz (a może przede wszystkim) rozmawiając z osobami, które „poczuwały się” do miana psychohistoryka bądź też po prostu dzieliły się ze mną swymi przemyśleniami na temat psychohistorii (byli to zazwyczaj historycy), napotkałem niemałe trudności w próbach ogarnięcia

całokształtu zjawiska, określenia jego cech konstytutywnych oraz uchwycenia jego „istoty”. Pytanie: „Co to **tak naprawdę** jest psychohistoria?”, nieustannie powracało. Wciąż „skrywała” się ona „za mgłą”, niejednoznaczna, wielokonturowa, zaskakująca wciąż nowym obliczem, a jednak odciskająca wyraźny ślad na historiografii, filozofii historii czy wręcz całej XX-wiecznej humanistyce i myśli społecznej. Metodolog czy historyk historiografii nie może się jednak ograniczać do „kontemplowania niepoznawalnego”, stąd bierze się właśnie owa konieczność „pozytywnego rozstrzygnięcia”, czym jest psychohistoria, mającego zapewne nie-mało cech konstruowania jej definicji projektującej (przypis 1, s. 18).

Warto w tym miejscu zauważyć, że zanim zdecydował się na publikację przedstawianej tu książki, „prace przygotowawcze” Tomasz Pawelec zakroił bardzo szeroko. Oprócz licznych artykułów, jakie opublikował, jedną z najważniejszych, najbardziej energochłonnych i najcenniejszych intelektualnych inwestycji w budowanie świadomości psychohistorii w przestrzeni nauki polskiej, było wydanie zredagowanej przez niego antologii reprezentatywnych prac psychohistoryków zachodnich – badaczy o niekwestionowanym międzynarodowym statusie. Znakomicie dopracowana, opatrzona świetną przedmową i wprowadzeniem, książka wydana została w roku 2002 przez UMCS pod tytułem *Psyche i Klio. Historia w oczach psychohistoryków*. Na część pierwszą antologii składały się prace teoretyczne autorstwa (znanych często literaturoznawcom polskim) uczonych takich, jak: Bruce Mazlish („Podejście psychohistoryczne”), Lloyd deMause („Niezależność psychohistorii”), Thomas A. Kohut („Psychohistoria jako historia”), Peter C. Hoffer („Czy psychohistoria jest naprawdę historią?”) oraz Peter Loewenberg („Psychoanalityczne modele historii: Freud i później”). Część druga zawierała psychohistoryczne studia przypadków zrealizowane przez badaczy, wśród których znaleźli się: Andrew Brink („Żałoba i *The Pilgrimage of Life* Bertranda Russella”), Thomas A. Kohut („Symboliczne uosobienie narodu”), Aurel Ende („Dzieciństwo psychohistoryka oraz historia dzieciństwa”), Rudolph Binion („Fikcja literacka jako społeczna fantazja: europejski kryzys rodziny w latach 1879–1914”), Peter Loewenberg („Psychohistoryczne początki nazistowskiej młodej kohorty”) oraz Bruce Mazlish („Amerykańska *psyche*”). W ten sposób dokonał Pawelec legitymizacji psychohistorii jako dziedziny badań historycznych w świadomości polskich metodologów i filozofów historii, uwypuklając jednocześnie wkład Jerzego Topolskiego¹, Andrzeja F. Grabskiego², Zbignie-

¹ Topolski, Jerzy: *Co to jest psychohistoria?*, [w:] tenże: *Marksizm i historia*, Warszawa 1976, ss. 308–328.

² Grabski, Andrzej F.: *Dylematy psychohistorii*, [w:] tenże: *Kształty historii*, Łódź 1985, ss. 505–571.

wa Kuchowicza³ czy Tomasza Ochynowskiego⁴ (z którym publikował także teksty współautorskie) w dyskusję nad nową subdyscypliną. Tym samym również przygotował grunt pod własną, pełnowymiarową rozprawę *Dzieje i nieświadomość*, w której zdecydowanie istotniejszy niż *typologiczne* spory o status psychohistorii jako dziedziny, jest problem *perspektywy* postrzegania dziejów, wypracowanej przez reprezentujących ją badaczy oraz potencjał studiów psychohistorycznych w świetle stanu wiedzy na temat dziejów.

Cele wywodu formułuje Pawelec następująco:

[...] Pragnę zrekonstruować założenia teoretyczno-metodologiczne psychohistorii oraz podstawowe właściwości praktyki badawczej psychohistoryków. Podstawę konceptualizacji przedmiotu moich dociekań stanowi koncepcja „paradygmatu historiograficznego” wypracowana w obrębie polskiej metodologii historii przez Jana Pomorskiego, wyrastająca z intelektualnych tradycji tzw. poznańskiej szkoły metodologicznej, a także czerpiąca z dorobku współczesnych badań nad historią i filozofią nauki oraz kultury [...]. Przystępując zatem do studiów nad psychohistorią, przyjąłem (w postaci roboczej hipotezy) założenie, że istotnie jest ona wystarczająco „zuniformizowana” w sferze założeń i praktyki badań, by mogła być traktowana jako wspólnota typu paradygmatycznego. Kolejnym więc celem rozważań stało się przetestowanie tej hipotezy – rozstrzygnięcie, czy rzeczywiście można mówić o psychohistorii jako odrębnym historiograficznym paradygmacie. (s. 12).

Tak poczynione założenia Tomasz Pawelec wprowadza w życie, dzieląc książkę na cztery rozdziały – trzy teoretyczne i jeden analityczno-empiryczny. Rozdział pierwszy poświęca Autor eksplikacji pojęcia psychohistorii, tworząc najpierw mapę powiązań między zainteresowaniami tej dziedziny a innymi współczesnymi dyscyplinami nauk humanistycznych: psychoanalizą, psychoanalizą stosowaną, dziejopisarstwem, historią filozofii i naukami społecznymi. Złożony, erudycyjny wywód pozwala mu w ten sposób określić „obszar badawczy” dociekań psychohistorycznych. Jeden biegun tego obszaru stanowić będą studia nad związkami między osobowością, kreacją i dokonaniem jednostki w wymiarze historycznym, prowadzone w modelu alternatywnym wobec tradycyjnie przyjmowanego przez historyków modelu „człowieka racjonalnego”, czyli studia o charakterze psychobiograficznym. Na przeciwnym biegunie lokować się będą studia nad dziejami zbiorowości w świetle dynamiki zbiorowej nieświadomości, funkcjonowania mechanizmów obronnych *ego* wśród reprezentantów da-

³ Kuchowicz, Zbigniew: *O biologiczny wymiar historii*, Warszawa 1985, ss. 75–81.

⁴ Ochynowski, Tomasz: *Metoda psychohistoryczna a badawcze problemy zarządzania*, „Zarządzanie i edukacja” 1997, nr 2–3, ss. 153–180; tenże: *Nie tylko psychoanaliza*, *Wybrane problemy współpracy badawczej historii i psychologii*, „Historyka”, T. 31, 2001.

nej grupy, masowych lęków czy paniki, procesów traumatyzujących całe społeczności, osobowości modalnej czy psychologicznej dynamiki wąskich grup, szczególnie tych obdarzonych znaczną mocą decyzyjną (psychohistoria zbiorowości). Skrajne bieguny łączy szerokie spektrum problemów pośrednich, wśród których istotne są studia nad dzieciństwem, a mniej ważne – badania nad historią psychoanalizy i ruchu psychoanalitycznego, będące, zdaniem Autora, obiektem zainteresowania historii idei i niewiele wnoszące do metodologicznego instrumentarium psychohistorii. Ukazując specyfikę przestrzeni badawczej dziedziny, Pawelec zwraca uwagę na wielość współistniejących koncepcji jej proponentów. Prowadzi to ostatecznie do refleksji na temat unikalności profesji psychohistoryka, którego „wzorcowe” kompetencje muszą łączyć profesjonalizm badacza dziejów i zawodowe przygotowanie psychologiczne i/lub psychoanalityczne – i który nie może być już jednostką „zdystansowaną”, lecz jest zaangażowanym „społecznym terapeutą”, podejmującym działania zmierzające ku „ujawnianiu społecznych niedomagań w przeszłości” po to, by w dobie dzisiejszej „przyczynić się do przezwyciężenia destrukcyjnych i okaleczających tendencji obecnych w kulturze współczesnej dla dobra przyszłych generacji”. Czyni to projekt psychohistoryczny projektem głęboko etycznym, nie tylko w wymiarze filozoficznym, ale także przekładalnym na praktykę społeczną. Rozdział zamykają sekcje poświęcone miejscu psychohistorii pomiędzy „tradycyjną” i „nową” historiografią oraz narodzinom, rozwojowi i kryzysowi dziedziny, które prowadzą badacza do konkluzji na temat stanu dyscypliny dziś. Te zaś zapewniają miękkie przejście do części kolejnej.

Rozdział drugi koncentruje się na analizie myśli metodologicznej psychohistoryków, która prowadzi do wniosków na temat psychohistorii jako odrębnego paradygmatu w badaniach historycznych, co z kolei wprowadza wywód rozdziału trzeciego, poświęconego *metodologii stosowanej* psychohistorii. Pawelec rekonstruuje ją na podstawie analiz wybranych „znaczących dzieł” egzemplifikujących „najważniejsze właściwości psychohistorycznej metodologii stosowanej oraz strategii prowadzenia badań w odniesieniu do podstawowych pól tego kierunku”. Piśmiennictwo, na bazie którego Pawelec dokonuje „rekonstrukcji”, zawiera kanoniczne dzieła z dziedziny psychobiografii, historii dzieciństwa oraz psychohistorii grupy i zbiorowości. Wnioski, jakie z analizy wypływają, dotyczą z jednej strony zróżnicowania podejść (które odpowiada wewnętrznemu zróżnicowaniu światopoglądowemu środowiska psychohistoryków), lecz z drugiej – wspólnych ram psychoanalitycznego myślenia, które tę różnorodność ograniczają, a jednocześnie powodują, iż pytania, jakie stawiają swym obiektom uczeni tej dziedziny, wykraczają poza pulę pytań możliwych do postawienia w przestrzeni historiografii tradycyjnej.

To właśnie dzięki temu, jak argumentuje Pawelec, psychohistorycy „są w stanie przyswoić dziejopisarstwu nowe kategorie źródeł i/lub w niestandardowy sposób korzystać z dotychczas znanych”.

Rozdział ostatni, zawierający trzy szczegółowe studia przypadków, empirycznie ilustruje warsztat psychohistoryczny. Zasadniczym celem tej sekcji pracy jest przełożenie wywodu teoretyczno-metodologicznego na praktykę badawczą i wprowadzenie nieznanego dziedzinie czytelnika w „mentalny świat psychohistoryka” i „właściwy mu sposób prowadzenia badań nad przeszłością”. Pierwsze studium, „Izaak Newton ‘pędzłem psychohistoryka’”, to inspirująca psychobiograficzna analiza osobowości wielkiego uczonego, dokonana na podstawie pracy Franka E. Manuela z 1968 roku, zatytułowanej *A Portrait of Isaac Newton*. Przypadek drugi, „Władca i jego dzieciństwo: młode lata Ludwika XIII”, jest fascynującym psychohistorycznym studium dzieciństwa opartym na ważnej pracy Elizabeth Wirth Marvick z 1986 roku pod tytułem *Louis XIII. The Making of a King*. Trzecie studium, bazujące na pracy Thomasa A. Kohuta *Wilhelm II and the Germans* z 1991 roku, nosi tytuł „Uwielbiany symbol narodu: Wilhelm II i potrzeby psychologiczne jego poddanych” i stanowi świetny przykład pewnego wariantu uprawiania psychohistorii zbiorowości. Włączone w prace studia przypadków stanowią znakomitą codę dla całej pracy, której Autor – konsekwentnie zachowując metodologiczną orientację wywodu – realistycznie ocenia doświadczenia czytelnika polskiego i ukazuje mu namacalną próbkę psychohistorycznej metodologii w działaniu, a następnie dokonuje zwięzłego podsumowania całej pracy.

Dzieje i nieświadomość to praca nie tylko znakomita pod względem warsztatowym, świetnie udokumentowana, logicznie i czytelnie skonstruowana, erudycyjna i napisana piękną polszczyzną: jej cechą najistotniejszą – i tym samym jej najważniejszą zaletą – jest jej odkrywczność, metodologiczna odwaga i siła inspiracji, dzięki czemu wprowadzenie w polski obieg naukowy wiedzy nowej i ważnej okazało się możliwe. Książka Tomasza Pawelca bez wątpienia wpisze się trwale w kanon polskiego piśmiennictwa historyograficznego, lecz jako dzieło wykraczające poza tradycyjnie pojmowaną dziedzinę „historii” – powinna koniecznie trafić do rąk każdego badacza współczesnej kultury. Produktywność omówionej tutaj intelektualnej propozycji objawi się z pewnością nie tylko w orientacji nowych prac historycznych, ale także w studiach kulturowych o ukierunkowaniu literaturoznawczym, antropologicznym, socjologicznym czy politologicznym – pozostaje więc jedynie zastanawiać się nad tym, jak fascynujące okażą się długofalowe efekty *opus magnum* Tomasza Pawelca.